*Paulina Wawer**

Tożsamość i uczenie się biograficzne w wikiświecie

Streszczenie: Autorka przedstawia konsekwencje gwałtownie dokonujących się zmian społeczno-technicznych, powstanie społeczeństwa sieciowego i wpływ tych zjawisk na tożsamość oraz biografię. Przedstawia „dzieci sieci” – młodych dorosłych w przenikającym się świecie off/online. Pokazuje narzędzia i środki tworzenia biografii sieciowej oraz niepokojące konsekwencje, z których nie zawsze zdajemy sobie sprawę. Podejmuje próbę zdefiniowania biografii sieciowej; stawia pytania dotyczące dualizmu biografii on i offline oraz wyzwań, jakie stoją przed uczeniem się biograficznym we współczesnym świecie.

Słowa kluczowe: społeczeństwo sieciowe, tożsamość, dualizm off i online, tożsamość sieciowa, wikiświat, blogi i mikrobлоги, social media, biografia sieciowa, uczenie się biograficzne w wikiświecie.

Identity and learning from biography in wikiworld

Summary: The author discusses the consequences of rapid, socio-technical changes, the rise of social network and the impact of these phenomena on biography and identity. Discusses „children of network” – young adults in interpenetrating off/online worlds. Describes the tools that create network biography and it's distressing consequences, which we are not always aware of. Attempts to define the network biography and its fundamental characteristics, raises questions about the duality of the on-and-offline biography, challenges facing biographical learning in the modern world.

Keywords: social networking, identity, biography network, off- and-online dualism, identity network, wikiworld, blogs and microblogs, social media, learning from biography in wikiworld.

* Collegium Civitas, 00-901 Warszawa, pl. Defilad 1, paula.wawer@coachzone.pl

Żyjemy w świecie zmian – technologie w ciągu ostatnich lat całkowicie zmieniły nasze życie. Najpierw były tylko narzędziami, które wykorzystywaliśmy, potem zaczęły zmieniać przestrzeń społeczną i... nas. Co dzisiaj znaczy jestem? Jestem fizycznie tu i teraz, ale jednocześnie jestem wielowymiarowo w Internecie, w sieci. Jestem jednocześnie w świecie rzeczywistym – offline i świecie wirtualnym – online. Ponowoczesność przyzwyczaiła nas do ciągłych, nieoczekiwanych zmian, którym towarzyszy „lęk przed tym, aby nie dać się zaskoczyć, by nadążyć za szybkim biegiem wydarzeń, by nie zostać w tyle” (Bauman, 2005, s. 6), do tego, że tożsamość staje się naszym indywidualnym projektem, „jesteśmy nie tym, czym jesteśmy, ale tym co z siebie zrobimy” (Giddens, 2010, s. 107). Nieustannie więc konstruujemy naszą tożsamość i określamy, definiujemy siebie – zmagamy się z pytaniami, kim jesteśmy?, co jest dla nas ważne?, jak żyć? Jest to ciągły proces konstrukcji, gdzie jesteśmy jednocześnie podmiotem – ja działam i przedmiotem działania. W ten sposób również sami wybieramy i aktywnie tworzymy swoją biografię, uczymy się poprzez swoją biografię. Czy i jak wpływają na to nowe technologie i Internet? Żyjemy w społeczeństwie sieciowym. Jeszcze kilkanaście lat temu nie przewidywaliśmy, że Internet tak zmieni nasz świat. Jego siłę rażenia Don Tapscott porównuje do wynalezionej w XV w. prasy drukarskiej Gutenberga. Początek druku to początek nowej epoki w dziejach świata – dystrybucja słowa pisanego na dużą skalę umożliwiła rozwój nauki i sztuki. Wiedza stawała się coraz ważniejsza, a szerszy dostęp do niej zmienił społeczeństwa i ich strukturę (Tapscott, Williams, 2011, s. 28–29). Ludzie ruszyli w świat, odkryli nowe kontynenty, dokonali rewolucji, zmienili prawa i porządek społeczny. Internet, tak jak prasa Gutenberga, zmienia, resetuje całkowicie świat (*ibidem*, s. 9). Żyjemy w rewolucyjnych czasach. „Internet przeobraża sposób, w jaki się komunikujemy, toteż ma głęboki wpływ na nasze życie. Jednocześnie sami powodujemy przekształcenia Internetu przez to, w jaki sposób z niego korzystamy. Z tego oddziaływania wyłania się nowy wzorzec społeczno-techniczny” (Castells, 2003, s. 15). Jesteśmy społeczeństwem sieciowym – jednostkami intensywnie komunikującymi się w płaskiej sieci, tworzącymi tam wspólnoty poza czasem i przestrzenią – poza konkretnym miejscem (van Dijk, 2010, s. 36). W takiej różnorodnej, a jednocześnie zindywidualizowanej przestrzeni wirtualnej, nie otrzymujemy miejsca i uwagi „z nadania”, musimy innych sobą zainteresować i nieustannie być obecni, dynamicznie uczestniczyć w tych relacjach, aby nas... widziano i nie zapomniano (van Dijk nazywa to niską inkluzywnością). Takie możliwości – aktywności sieciowe anonsujące obecność szeroko otworzyły się wraz z WEB 2.0, czyli zmianą filozofii sieci USERS ADD VALUE (<http://oreilly.com/pub/...>) i nowymi dostępnymi narzędziami. Najważniejsze cechy WEB 2.0 to: interakcja i integracja, personalizacja, dostępność – dla i z całego świata oraz rola użytkownika – on tworzy treść w sieci. Konstruowanie tożsamości wraz z WEB 2.0 skomplikowało się – jest już nie tylko procesem ciągłym, ale zyskało wielowymiarowość i immanentny dualizm off/online.

Cyfrowi tubylcy

WEB 2.0 aktywnie wykorzystali młodzi ludzie – bycie on-line jest dla nich oczywiste, potrzeby społeczne zaspokajają na social media, prywatne zaczyna się dla nich równać publiczne, ważny jest fun, zabawa i grywalizacja. Marc Prensky młodych ludzi, którzy urodzili się po 1983 r., dorastali otoczeni nowymi technologiami i dla których jest to wręcz środowisko naturalne, nazwał „cyfrowymi tubylcami” (<http://www.marcprensky.com/...>). W Polsce w zeszłym roku ukazał się Manifest Dzieci Sieci świetnie opisujący i diagnozujący tę fundamentalną różnicę w percepcji sieci, nowych mediów i technologii: „Dorastaliśmy z siecią i w sieci. To nas odróżnia, to czyni nieoczywistą z waszej perspektywy, ale istotną różnicę: my nie «surfujemy», a sieć nie jest dla nas «miejscem» czy «wirtualną przestrzenią». **Sieć nie jest dla nas czymś zewnętrznym wobec rzeczywistości, ale jej równoprawnym elementem: niewidoczną, ale stale obecną warstwą przenikającą się z przestrzenią fizyczną**” (<http://bendyk.blog.polityka.pl/...>). Ci młodzi ludzie nie wyobrażają sobie życia bez sieci i urządzeń mobilnych. Jeden ze studentów Collegium Civitas scharakteryzował ich, jednocześnie definiując dwa przedmioty konstytuujące w świecie to pokolenie: „to ludzie, którzy nie znają świata bez telefonów komórkowych i szybkiego internetu. To osoby, dla których pojęcie «analogowy» praktycznie nie istnieje”¹. Telefon komórkowy i szybki internet – klucze do świata, gdzie czują się wolni i w obronie którego potrafią się zorganizować i o niego walczyć – widzieliśmy to w zeszłym roku w trakcie fali demonstracji przeciwko ACTA, gdy młodzi ludzie zjednoczeni ponad podziałami wspólnie protestowali: „Była radykalna lewica i radykalna prawica, Krytyka Polityczna i sympatycy Janusza Korwin-Mikkego, anarchiści ze Związku Syndykalistów i kibice Legii z szalikami, wszechpolacy i liberałowie” (<http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/...>). Gdy dwa lata temu zaproponowałam studentom temat pracy pisemnej „Jak net-generation zmieni organizacje w biznesie, w ngo’s, w edukacji, w administracji?” studenci dali mi do zrozumienia, że źle sformułowałam temat, powinien brzmieć – „jak zmieniają”, to już nie jest przyszłość, tylko czas teraźniejszy, to się dzieje! Według badań Cisco 77% młodych pracowników posiada więcej niż jedno urządzenie umożliwiające pozostawanie w ciągłym kontakcie – kilka telefonów, laptop albo tablet, laptop, smartfon, 33% tej grupy używa w codziennej pracy większości tych urządzeń, prawie połowa – 49% wolałaby zgubić portfel niż smartfona (<http://www.cisco.com/...>). Obserwujemy to również na zajęciach – studenci natychmiast smartfonami sprawdzają informacje i dane, które podajemy, dostęp do plików, które polecamy, a gdy nie zaangażujemy ich w zajęcia uciekają w smartfony i netbooki – fizycznie są z nami na zajęciach, ale psychicznie w sieci, najczęściej na Facebooku. Zmienia się paradygmat

¹ W artykule cytuję wypowiedzi z prac studentów Collegium Civitas przygotowanych w semestrze jesiennym 2012/2013.

– i dla wykładowców, i dla systemu edukacji i dla samych studentów. Wymaga to odpowiednich badań i analiz, w tym artykule chcę jedynie pokazać, że młodzi dorośli są „cyfrowymi tubylcami” i przenikanie się światów on i offline jest dla nich naturalne. Są jednocześnie i tu i tam. Nieustannie. W czasie rzeczywistym.

Dziele się, więc jestem

Naukowcy badający od kilkunastu lat nowe technologie i nowe media zauważyli interakcję, ich wpływ na nas. Prof. Sherry Turkle z Massachusetts Institut of Technology twierdzi, że „[...] te małe urządzenia, jakie większość z nas przy sobie nosi, mają tak potężną władzę, że wpływają nie tylko na to, co robimy, ale również kim jesteśmy” (<http://www.ted.com/talks/...>). Nasze telefony, smartfony zaczęły wpływać na naszą tożsamość – gdy chwilę pozostajemy w ciszy, bez działania, sięgamy po nie, aby się dzielić, aby być (Banasiak-Parzych, 2013, s. 33–34). To dzielenie się jest tworzeniem narracji, opowiadaniem na bieżąco naszego życia. Krótko i bardzo szkicowo prześlę, gdzie i jak to robimy w sieci.

Blogi i mikroblogi

Słowo blog powstało z połączenia słów *web* (sieć) i *log* (dziennik). Pierwszy raz użyto go w 1997 r. (Rettenberg, 2012, s. 35). W Polsce blogi pojawiły się na początku XXI w. – związane jest to ze startem działania serwisu www.blog.pl (Potrykus-Woźniak, 2010, s. 12–17). Blog jest rodzajem internetowego dziennika, często uzupełnianym, wpisy w nim są datowane, a jego cechą charakterystyczną jest tzw. odwrócony porządek chronologiczny. „Dzielić się” w nim możemy tekstem, zdjęciami, grafiką, multimediami, hiperłączami. Blogi są bezpłatne, powszechnie dostępne, bardzo proste w obsłudze. Dla wielu blogujących stają się publiczną formą autorefleksji, lustrem (Rettenberg, 2012, s. 145). Co ważne, odbiorcy bloga mogą go komentować – na bieżąco komentują tożsamość blogującego. Możemy postawić hipotezę, że pośrednio na nią wpływają – komentarze są pewną formą informacji zwrotnej, mogą pokazać inny punkt widzenia i odbiór społeczny – wsparcie lub naganę. Blogi są dostępne dla wszystkich fotografii naszego życia. Obecnie coraz bardziej popularne stają się „ćwierkanie”, „dzielenie się” w bardzo krótkich, skondensowanych informacjach, np. na Twitterze, zawierających tylko 140 znaków, a od lutego 2013 r. jeszcze mniej, bo sto kilkanaście. Mikroblogi bardzo dobrze obsługuje się z poziomu telefonów komórkowych, smartfonów. Są to nowe media – interaktywne, dynamiczne – możemy z nich korzystać wszędzie, natychmiast – w czasie rzeczywistym (Levinson, 2010, s. 11–14) Co więcej, korzystanie z nich staje się oczywiste – coraz częściej stu-

denci pytają mnie, czy mam mikrobloga na Twitterze, mam nadzieję, że w ten sposób też chcą się uczyć. Eryk Mistewicz (2012, s. 84) twierdzi wręcz „Twitter, tu są już wszyscy!”

Media społecznościowe

Social media, nazywane w języku polskim „mediami społecznymi” lub „mediami społecznościowymi”, to stosunkowo nowe zjawiska – nie są jeszcze zdefiniowane w internetowym Słowniku Języka Polskiego (<http://sjp.pwn.pl/...>; <http://sjp.pwn.pl/...>).

Media społecznościowe to społeczne środki przekazu. Każdy może w nich publikować w czasie rzeczywistym (tworzenie i publikowanie w tym samym czasie) treści, które mogą być modyfikowane w nieskończoność zarówno przez twórcę danej treści, jak również, przez użytkowników, którzy przez ten proces stają się współtwórcami. Interakcja sieciowa jest podstawowym warunkiem upowszechniania się treści (<http://networkeddigital.com/...>). Media społecznościowe pozwalają nam m.in. stworzyć profil, sieć społeczną i dzielić się swoim życiem, a jednocześnie uczestniczyć w sieciach innych i być z nimi w aktywnej interakcji. W mediach społecznościowych tworzymy „płynną” biografię – podajemy swoje dane – imię, nazwisko, często email, numer telefonu, pokazujemy prywatność – wybierając statusy komunikujemy światu, na jakim etapie jest nasz związek, opisujemy i komentujemy wydarzenia, w których uczestniczymy, piszemy o partnerach, dzieciach, rodzinie, przyjaciółach, znajomych, „wrzucamy” (kluczowe słowo) zdjęcia, polecamy wzajemnie różne rzeczy. Nasza indywidualna sieć staje się interaktywnym uczestnikiem naszego życia.

Studenci Collegium Civitas, analizując swoją obecność w sieci, tak m.in. opisywali obecność i aktywność w mediach społecznościowych:

– [...] *co do samego FB, to korzystam z niego wielopłaszczyznowo, po pierwsze mam swój profil, dużo znajomych (rzeczywistych, nie zapraszam wirtualnie). Jest ich ponad tysiąc ponieważ wielokrotnie zmieniałam miejsce zamieszkania [...], pracowałam w korporacji itd., a i teraz w związku z dużą aktywnością społeczną spotykam coraz więcej nowych ludzi;*

– [...] *Na FB staram się na bieżąco pokazywać siebie jako osobę aktywną, zaangażowaną w działania społeczności lokalnej;*

– [...] *za pomocą FB prowadzę „normalne socialmediowe” życie towarzyskie, więc jest też sporo trochę uczłowieczającej wizerunek działacza prywaty oraz trochę dzieci i rodziny, ale to zdecydowanie rzadziej;*

– [...] *dodatkowym zastosowaniem fejsbooka są grupy i strony które prowadzę/współprowadzę (zakładane w celu promowania jakichś lokalnych miejsc [...]) czy idei [...], a nawet potrzeb.*

W mediach społecznościowych, na portalach społecznościowych jest już ponad 70% młodych dorosłych Polaków (Raport WORLD INTERNET PROJEKT...) i myślę, że to już nie jest tylko moda czy styl życia, ale samo życie. Sherry Turkle mocno akcentuje, że „[...] używamy technologii do określenia siebie poprzez udostępnianie naszych myśli i emocji. Dotąd kierował nami impuls «Mam takie odczucie, chcę nawiązać połączenie», teraz brzmi on: «Chcę to poczuć, muszę wysłać tekst»” (Banasiak-Parzych, 2013, s. 34).

Dzielenie się sobą i zdobywanie uwagi w Internecie nie jest tylko opowiadaniem swojej biografii. Coraz częściej staje się kreowaniem wizerunku i przedstawianiem siebie takim, jakim chcemy się wydawać innym, lub nawet życzeniowo – kim chcemy być. Niepokoiło to już u zarania Internetu, czyli kilkanaście lat temu, Stanisława Lema, który mówił „[...] myślę o grze o odgrywaniu ról w internetowych kontaktach z innymi ludźmi [...]. Tam można powiedzieć wszystko – jak w utworach literackich” (Fiałkowski, 2000, s. 164–165). Sieć pozwala nam na eksperymenty z tożsamością, a nawet pozwala nam na ich polifonię. Jest to sprzężenie zwrotne i sieć ma całkiem realny wpływ na naszą tożsamość – Sherry Turkle przytacza przykład jednego z badanych nastolatków „przytłaczała go myśl, że jego zachowanie w sieci wpływa na sposób, w jaki jest postrzegany w realu. Brad stara się być bardziej «sobą» na portalu społecznościowym, ale to trudne – nie potrafi oprzeć się pokusie prezentowania siebie tak, by wywoływać większe wrażenie” (Banasiak-Parzych, 2013, s. 35).

Wyszukuję, więc jestem

Kluczem do sieciowego środowiska, w którym informacji przybywa, użytkownicy masowo tworzą i publikują treści w astronomicznym tempie, stają się **wyszukiwarki**. Termin wyszukiwarka ma już swoją definicję w Słowniku Języka Polskiego – jest to „program komputerowy służący do wyszukiwania danych określonego typu” ([http://sjp.pwn.pl/...](http://sjp.pwn.pl/)) lub „system wyszukiwania informacji, który umożliwia znalezienie rozproszonych tekstów cyfrowych na podstawie słów kluczowych” (Halavis, 2012, s. 20). Wyszukiwarkom zadajemy pytania: zawodowe, ale przede wszystkim prywatne – pytamy o wszystko: zakupy, sport, wakacje, choroby, leki. Przed wyszukiwarkami nie mamy żadnych tajemnic, znają nasze najskrytsze marzenia, obawy, plany, wiedzą o nas wszystko. Pytamy je o wszystko i one wiedzą o nas więcej niż nasi bliscy, lekarze, terapeuci, prawnicy, doradcy finansowi i podatkowi. Battelle uważa je za „najpotężniejszy dyskretny miernik zbiorowych pragnień jednostki, jaki kiedykolwiek był znany społeczeństwu” (*ibidem*, s. 179). Doskonale nas znając, **personalizują** wyszukiwanie – przewidują i proponują słowa kluczowe już po wpisanych pierwszych literach i za pomocą algorytmów indywidualizują wyszukiwanie. Każdy z nas otrzyma takie wyniki wyszukiwania, jakie według wyszukiwarki będą dla niego najbardziej optymalne. Dostęp do informacji, w tym również

wiedza, przestały być uniwersalne. Każdy z nas po wpisaniu słowa kluczowego w wyszukiwarce ma szansę otrzymać inne wyniki.

Wyszukiwarki **archiwizują** również wyniki naszych wyszukiwań – każdy z nas ma w Google swój profil użytkownika z indywidualną historią. Poznając taki profil, można dotrzeć do naszych tajemnic i sekretów (*ibidem*, s. 180). Nasze wyszukiwania mogą być widoczne dla innych – w 2006 r. America Online udostępniła anonimowo losowo wybrane wyszukiwania ponad 65 000 osób. Okazało się, że listy wyszukiwań, nawet bez udostępnionych danych, pozwalały na identyfikację konkretnych osób². Jedna z takich zidentyfikowanych przez „New York Times” osób, po przejrzeniu historii swoich wyszukiwań, westchnęła: „O mój Boże, to całe moje życie osobiste. Nie miałam pojęcia, że ktoś zagląda mi przez ramię” (*ibidem*, s. 179). W zeszłym roku Google zmienił politykę prywatności i obecnie **integruje** dane użytkowników z różnych należących do siebie platform – np. na zdjęciach z serwisu Flickr mogą zostać zidentyfikowane i opisane występujące tam osoby. „W bliskiej przyszłości znaczna część tego procesu może nabrać charakteru rutynowego, w trakcie którego zdjęcia i filmy wideo będą automatycznie opatrywane etykietkami, na które złożą nazwiska rozpoznanych twarzy, wraz z nieuniknionymi błędami, które ów proceder ze sobą przyniesie” (*ibidem*, s. 177).

Gdy poruszamy się w sieci, odwiedzając różne strony, system produkuje dane na nasz temat – oczywiście Google ma dostęp do takich informacji. W tym celu wykorzystuje Google Analytics – bezpłatne narzędzie do analizy ruchu na stronie, z którego korzysta wielu właścicieli witryn. Nasze życie staje się przezroczyste – zanika granica między życiem prywatnym i publicznym. W sieci rejestrowane są nasze zachowania – historia wyszukiwania, ślady wędrówek w sieci. One również tworzą naszą tożsamość i biografię w sieci. „Google [...] będzie wiedział o nas więcej, więcej, niż ktokolwiek inny, nie wyłączając nas samych” (*ibidem*, s. 182).

Tożsamość sieciowa

Nasza tożsamość w sieci jest tworzona, generowana, edytowana – składają się na nią m.in. takie elementy, jak:

1) **autonarracja prywatna i profesjonalna, zawodowa** – wszystko to co sami lokujemy w sieci – nasze strony www, blogi, mikroblogi, profile w mediach społecznościowych, nasze wpisy i komentarze na stronach, profilach innych, udział w grupach dyskusyjnych;

2) **narracja innych prywatna i profesjonalna, zawodowa** – wszystko to co inni lokują w sieci i co wiąże się z nami lub z działaniami, w których w jakiś sposób partycypujemy lub jesteśmy w nich identyfikowani we wszystkich płaszczyznach życia – prywatnie i profesjonalnie;

² Po opublikowaniu tej listy wybuchł skandal i po 3 dniach lista została usunięta z sieci. Pozostały w sieci jej kopie, jak np. www.aolstalker.com [dostęp 10.02.2013].

3) **historia „wyszukiwań”** danego użytkownika;

4) **sieciowe „ślady”** – historia wędrówek w sieci danego użytkownika.

Dwa pierwsze elementy są powszechnie dostępne dla sieci – wystarczy wpisać imię i nazwisko w wyszukiwarkę oraz świadomie tworzone przez ludzi. Dwie kolejne składowe nie są powszechnie dostępne, jednak zostają w sieci jak trwałe ślady na temat użytkownika i mogą być udostępniane policji, służbom wywiadowczym itd. Są również tworzone przez maszyny archiwizujące, dokumentujące i integrujące naszą obecność w sieci. Jak widać, nasza tożsamość sieciowa nie zależy tylko od nas, ale również od wielu użytkowników netu, których nawet nie znamy, i od urządzeń, maszyn działających zgodnie z algorytmami. Przemieszczając się transgresyjnie z on do off i z off do online, zapominamy, że nie są to identyczne światy. Komunikację w świecie offline nadal jeszcze cechuje ulotność, brak śladu materialnego interakcji. Sieć nie posiada tej właściwości – „nie koncentrujemy się zwykle na trwałości naszych postów, klipów, które zamieszczamy w YouTube, czy profili na Facebooku i MySpace. Zapominamy, że użytkownicy Internetu mogą wszelkie tego typu treści czytać i oglądać długo po tym, kiedy zamieścimy je w Internecie” (Levinson, 2010, s. 205). Aktywności online będą nadal dostępne po wielu latach, każdy będzie miał do nich dostęp – w tej chwili korzystają już z tej możliwości np. rekruterzy (<http://weblog.infopraca.pl/...>), renomowane światowe uniwersytety takie jak Harvard (<http://wyborcza.biz/biznes/...>). Nasza aktywność internetowa z przeszłości będzie realnie, silnie i zaskakująco wpływać na nasze życie offline, na naszą biografię. Tożsamość off i online coraz bardziej się przenikają i wzajemnie na siebie wpływają. Nie możemy zostawić już przeszłości. Kiedyś zmieniając środowisko – szkołę, miejsce zamieszkania, rozpoczynając naukę na uniwersytecie, mogliśmy określić się „na nowo”, zostawić coś i zmienić. Teraz nasza tożsamość z przeszłości offline jest nadal tożsamością z teraźniejszości online w tzw. czasie rzeczywistym.

Uczenie się biograficzne w wikiświecie

Społeczeństwo sieciowe i wikiświat – świat, gdzie tożsamość i biografia są tworzone nie tylko przez podmiot, ale też przez inne znane lub nieznanne podmioty oraz przedmioty – maszyny, stawia przed nami nowe perspektywy badawcze i nowe możliwości metodologiczne.

Nie możemy dopuścić do tego, żeby w badaniach naukowych było tak, jak w polskiej szkole, która jest „offline, a uczniowie są online” (Śliwerski, 2012, s. 24). Wypierając ten dualizm off i online, badamy tylko część tożsamości i część biografii, wyzwaniam, a zarazem nową perspektywą staje się holistyczne podejście do człowieka off i online. Sieć będzie miała również wielki wpływ na metodologię badań społecznych – otwiera nam nowe obszary badawcze i pozwala stworzyć nowe narzędzia i procedury badawcze.

Wyzwania edukacyjne

Spółeczeństwo sieciowe, gdzie pamięć jest wieczna, stawia przed nami także nowe wyzwania edukacyjne – uczenia świadomość biografii online, monitorowanie jej, dostrzeganie jej silnej interakcji z biografią offline. Bardzo poważnym zagadnieniem staje się świadomość tego zjawiska i wiedza o nim na wszystkich poziomach edukacji – w tej chwili już dzieci dwuletnie bawią się tabletami i smartfonami, a 9-latki intensywnie komentują zdjęcia na FB. Według mnie jest to jedna z ważnych e-kompetencji jutra – zagadnienie publiczne/prywatne, szerzej prywatność w sieci i tworzenie tożsamości oraz biografii. „Mój wizerunek w sieci” był to temat jednej z prac jaką przygotowywali studenci Collegium Civitas i okazało się, że temat jest trudny, niewiele osób się zmierzyło z tą formą autorefleksji. Ci, którzy ją podjęli pisali:

– [...] *staram się być na tyle otwarta na ile to możliwe, ale korzystam z różnic na posty prywatne i publiczne;*

– [...] *moje ponad 1000 znajomych mam podzielone na grupy bliższych, dalszych znajomych, znajomych z poszczególnych kręgów zainteresowań, z firm, ze szkół, z miast;*

– [...] *jeśli publikuję coś zupełnie prywatnego ograniczam do najbliższych znajomych;*

– [...] *usuwam wulgaryzmy;*

– [...] *nie ma mnie na social media i jest to mój świadomy wybór – chcę chronić swoją prywatność;*

– [...] *podsumowując, teoretycznie korzystam z wielu narzędzi, ale wiele muszę dopracować, doszlifować i uspołnić w związku ze zmianą obszaru zainteresowań.*

Okazało się, że studenci, pisząc tę pracę, uświadamiali sobie i werbalizowali swoją politykę obecności w sieci, zobaczyli ją kompleksowo – nie tylko jako konkretne działania, ale jako długofalowe wyzwanie ze zmieniającymi się konkretnymi celami dotyczącymi ich tożsamości i biografii.

W sieci jest coraz większa ilość informacji na nasz temat, zmieniają się również sposoby ich pozyskiwania z sieci globalnej – na ostatnich targach komputerowych Cebit rozwój usług związanych z korzystaniem z BIG DATE, olbrzymią liczbą sieciowych danych, był jednym z najgorętszych tematów (<http://www.itworldcanada.com/...>). Albert-Laszlo Barabasi, jeden z najwybitniejszych badaczy wszelkiego rodzaju sieci, uważa, że „[...] znajomość faktów historycznych umożliwia nie tylko identyfikację tożsamości. W połączeniu z danymi geolokalizacyjnymi, gromadzonymi przez operatorów sieci komórkowych, a także coraz chętniej przez dostawców usług internetowych, umożliwiają one obliczenie entropii każdego węzła w sieci. Innymi słowy, na podstawie tych danych można określić poziom przewidywalności każdej osoby, co z kolei umożliwia tworzenie modeli predykcyjnych. Już nie tylko nie sposób ukryć przeszłości, lecz także coraz trudniej jest zachować w sekrecie własną przyszłość” (Halavis, 2012, s. 9–10).

Szczególnie w tym kontekście gwałtownie rośnie waga wiedzy, świadomości oraz odpowiedzialności w zakresie zamieszczania informacji o sobie, obecności w różnych sieciach i portalach – ma to bowiem znaczenie dla całości opisu osoby, predykcji trajektorii jej zachowań i życia offline. Uczenie się biograficzne w wikipedii jest nieustanną pracą nad tożsamością i biografią online. Uczenie się staje się płynną konstruktywistyczną metarefleksją: „refleksją w działaniu, refleksją nad działaniem, refleksją dla działania”. Tworzeniem wiedzy przez działający podmiot (Gołębniak, 2005, s. 233).

Aneks

Dualizm on/offline świata jest nowym zjawiskiem, ale poszukiwanie odpowiedzi na pytania definiujące naszą tożsamość towarzyszą nam od tysięcy lat. „Słynna wskazówka delfickiego Appolina brzmiała «Poznaj samego siebie!» Sokrates zaś twierdził, że «znać siebie» to nie tylko znać swoje imię, lecz, że idzie tu o istotną wartość człowieka, o jego czynną i myślną sprawność, o pożytek jaki on przedstawia dla swojego człowieczeństwa. Tak pojęta «znajomość siebie», czyli «swojej mocy» stanowi źródło szczęścia i powodzenia, podobnie jak jej brak stanowi źródło nieszczęścia i niepowodzenia ludzkiego” (Krokiewicz, 2000, s. 19). Czy poznawanie samego siebie, uczenie się poprzez biografię jest możliwe w świecie 2.0? Zdecydowanie tak – pokazał to Steve Jobs w trakcie swojego słynnego wykładu na Uniwersytecie Stanford w 2005 r. (<http://www.youtube.com/watch?...>). Jobs opowiada 3 historie ze swojego życia, tak naprawdę opowiada o swoim uczeniu się z biografii, dzieli się sobą offline – mówiąc o kaligrafii, która doprowadziła go do projektu pierwszego Maca, o pasji, stracie i nowym początku oraz o swojej chorobie nowotworowej i śmierci. **„Chciałbym opowiedzieć wam dziś trzy historie ze swojego życia. Tylko tyle nic wielkiego. Po prostu trzy opowiadki”**. To narracja o uczeniu się ze swojej biografii, Jobs, dzieląc się nią, uczy innych. Te „opowiadki”, mające już kilkadziesiąt milionów odsłon na YouTube, są uważane za jeden z ważniejszych dokumentów sieci 2.0.

Literatura

- Banasiak-Parzych B., 2013, *W sieci samotności*, „Charaktery”, nr 3, s. 32–35.
Bauman Z., 2005, *Płynne życie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
Castells M., 2003, *Galaktyka internetu. Refleksje nad internetem, biznesem i społeczeństwem*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań.
Castells M., 2010, *Spółczesność sieci*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
Dijk J. van, 2010, *Spółeczne aspekty nowych mediów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
Fiałkowski S., 2000, *Świat na krawędzi. Ze Stanisławem Lemem rozmawia Tomasz Fiałkowski*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.

- Giddens A., 2010, *Nowoczesność i tożsamość*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Gołębniak B. D., 2005, *Refleksja nad refleksją prezentowaną w projektach*, [w:] B. D. Gołębniak (red.), *Uczenie się metodą projektów*, WSiP, Warszawa.
- Halavis A., 2012, *Wyszukiwarki internetowe a społeczeństwo*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Jobs S., 2012, *Credo*, „Nowe Media”, nr 2, s. 10–15.
- Krokiewicz A., 2000, *Sokrates. Etyka Demokryta i hedonizm Arystypa*, ALETHEIA, Warszawa.
- Levinson P., 2010, *Nowe nowe media*, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Mistewicz E., 2012, *Twitter, tu są już wszyscy!*, „Nowe Media”, nr 2, s. 84–85.
- Potrykus-Woźniak P., 2010, *Blog*, [w:] *Słownik nowych gatunków i zjawisk literackich*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Bielsko-Biała.
- Retteberg J. W., 2012, *Blogowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Śliwerski B., 2012, *Edukacja radarowa*, „Edukacja i Dialog” 2012, nr 7–8.
- Tapscott D., Williams A. D., 2011, *Makrowikinomia. Reset świata i biznesu*, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa.

Strony internetowe

- <http://www.aolstalker.com/> [dostęp 10.02.2013].
- Raport WORLD INTERNET PROJEKT POLAND 2012, http://blog.orange.pl/uploads/media/wip_2012_pl.pdf; <http://bendyk.blog.polityka.pl/bunt-sieci-2/bunt-sieci-manifesty/>
- <http://networkeddigital.com/2010/04/17/definicja-social-media/> [dostęp 12.02.2013].
- <http://oreilly.com/pub/a/web2/archive/what-is-web-20.html?page=1> [dostęp 12.02.2013].
- <http://sjp.pwn.pl/szukaj/media%20społecznościowe> [dostęp 12.02.2013].
- <http://sjp.pwn.pl/szukaj/sieci%20społecznościowe> [dostęp 12.02.2013].
- <http://sjp.pwn.pl/szukaj/wyszukiwarka> [dostęp 12.02.2013].
- <http://weblog.infopraca.pl/2010/05/z-jakich-zrodel-korzystaja-rekruterzy-sprawdzajac-kandydata-w-internecie/> [dostęp 12.02.2013].
- http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114883,11024769,Warszawiacy_wyszli_na_ulice_Tlum_przeciw_ACTA.html [dostęp 10.02.2013].
- <http://wyborcza.biz/biznes/2029020,101562,9182240.html> [dostęp 12.02.2013].
- http://www.cisco.com/en/US/solutions/collateral/ns341/ns525/ns537/ns705/ns827/white_paper_c11-481360_ns827_Networking_Solutions_White_Paper.html [dostęp 01.02.2013].
- <http://www.itworldcanada.com/news/big-data-becomes-the-big-topic-at-cebit-2012/145024> [dostęp 13.02.2012].
- <http://www.marcprensky.com/writing/Prensky%20-%20Digital%20Natives,%20Digital%20Immigrants%20-%20Part1.pdf> [dostęp 10.02.2013].
- <http://www.youtube.com/watch?v=D1R-jKKp3NA> – wykład Steva Jobsa na Uniwersytecie Stanford [dostęp 10.02.2013].
- http://www.ted.com/talks/sherry_turkle_alone_together.html [dostęp 10.02.2013].